Sympozjum • Rok XXIX 2025 • nr 2(49) • e-ISSN 2544-3283 s. 7-9

ks. dr Dariusz Salamon SCJ
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach
ORCID: 0000-0003-2062-4649
e-mail: salamond@poczta.onet.pl
https://doi.org/ 10.4467/25443283SYM.25.007.24267

OD REDAKCJI

EDITORIAL

Drodzy Państwo, przedmiotem dzisiejszego sympozjum jest relacja między sferą psychiczną a duchową człowieka w ujęciu teologii i psychologii.

Jeśli spojrzymy najpierw na ten wymiar psychiczny, możemy łatwo zauważyć, że chociaż jesteśmy istotami rozumnymi, to jednak bardzo silny wpływ na nasze postawy i motywacje mają emocje. Wystarczy pomyśleć, które kazanie bardziej zapada w pamięć: to podparte intelektualnym wywodem czy takie, które przyciąga poruszającym przykładem z życia. Każdy przyzna, że to, co wzbudza emocje, bardziej zapada w pamięć, ale też efektywniej wpływa na nasze działania.

Czy takich obrazów nie znajdujemy w Biblii? Samarytanin, który na widok pobitego człowieka wzruszył się głęboko i zajął się nim… Ojciec, który wzruszył się na widok marnotrawnego syna i przywrócił mu dziedzictwo…

Sam Jezus nieraz okazywał emocje: denerwował się na przekupniów w świątyni; wzruszony zapłakał przy grobie Łazarza; w Ogrójcu przeżywał straszliwy lęk przed śmiercią, że aż pocił się krwią.

Równocześnie, i tu dotykamy tego drugiego wymiaru, Jezus przejawiał też całe bogactwo przeżyć duchowych: modlił się w samotności, rozradował się w Duchu Świętym, ale miał też ciemną noc wiary na krzyżu, gdy wołał do Ojca: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" (Mk 15,34).

Podobnie jak u Jezusa, tak w przypadku każdego człowieka, życie psychiczne i duchowe są ze sobą ściśle powiązane oraz mają na siebie wzajemny wpływ.

Pozytywne emocje mogą człowieka mobilizować do wielkich poświęceń i ofiar, do wspaniałomyślnych gestów bezinteresownej miłości, a w ten sposób wpływać na jego duchowy rozwój. Natomiast negatywne emocje mogą prowadzić do złych skutków duchowych, np. nieopanowane emocje rodzą konflikty, podziały, nieporozumienia.

Możemy też zauważyć efekt odwrotny – gdy sfera ducha oddziałuje na emocje. Nieraz ludzie nie zdają sobie sprawy, dlaczego są nerwowi, niespokojni, opryskliwi. A często przyczyna tkwi w nieuporządkowanym sumieniu dotkniętym grzechem. To on pozbawia człowieka wewnętrznego pokoju, co potem objawia się w jego negatywnym zachowaniu wobec innych. Zwykle dobra spowiedź przywraca pokój i harmonię w relacjach z innymi. Takie mamy doświadczenie jako wierzący.

Okazuje się, że dla wielu jest to już myślenie zupełnie obce. Leszek Kołakowski, nieżyjący już filozof i pisarz, w eseju Jezus ośmieszony tak pisze: „W wykształconych czy półwykształconych klasach społecznych bycie chrześcijaninem to wstyd". Według niego, żyjemy w cywilizacji, która wyzwoliła się od śmiesznych chrześcijańskich przesądów, jakimi są poczucie winy i grzechu. Jeśli ktoś ma poczucie grzechu, to powinien iść do psychoanalityka, aby go wyleczył z tego urojenia. To nie jednostka, ale społeczeństwo, system są winne zła. Wyobrażenie, że zło jest we mnie czy w drugim, jest godne pogardy i infantylne.

Leszek Kołakowski nie podziela jednak tego przekonania, ale uważa, że odrzucenie chrześcijańskiej tradycji, a zwłaszcza podstawowych zasad moralnych, nieuchronnie prowadzi do tragicznych chorób naszej cywilizacji i do jej upadku.

W refleksji filozofa spotykamy się z mentalnością, która całkowicie redukuje życie duchowe jedynie do procesów psychicznych. Eliminuje też zupełnie moralną odpowiedzialność człowieka. Okazuje się, że przyjęcie

Sympozjum • Rok XXIX 2025 • nr 2(49) • e-ISSN 2544-3283 • https://sympozjum.scj.pl

takiej postawy wywołuje poważne problemy, bo człowiek zostaje zupełnie bezradny wobec problemu zła, który właśnie dotyka jego ducha, a z którym sam sobie nie radzi. Są to poważne wyzwania i dla duszpasterzy, ale i dla psychologów, do których coraz częściej tacy ludzie trafiają albo z powodu braku rozeznania, albo z powodu braku wiary.

Tych wymiarów życia psychicznego i duchowego, które towarzyszą wciąż człowiekowi, jest bardzo wiele. Ja dotknąłem zaledwie kilku, aby zasygnalizować zakres problematyki, jaką mamy zamiar omówić. Nasze sympozjum ma właśnie za cel, aby pomóc nam lepiej poruszać się po tych złożonych obszarach ludzkiej psychiki na styku z duchowością. I nie chodzi tylko o akademickie dywagacje, ale bardziej o to, by nauczyć nas nazywać je po imieniu, lepiej odróżniać, wiedzieć, gdzie zwrócić się o pomoc dla własnego pożytku psychicznego i duchowego, a także, by umieć pomóc innym, którzy sobie nie radzą w tych obszarach, bo niestety – jak powiedziałem wcześniej – w czasach duchowego zamętu i deprecjonowania wiary takich ludzi jest coraz więcej.

Do naukowej i praktycznej refleksji nad tematem „Teologia i psychologia w służbie zdrowiu psychicznemu: wyzwania duszpasterstwa" chcemy dziś zaprosić naszych prelegentów: ks. dr. hab. Marcina Kowalskiego, prof. KUL z Lublina, o. mgr. lic. Tomasza Gaja OP (dominikanina) z Dominikańskiego Ośrodka Formacji i Rozwoju Tabgha z Wrocławia, ks. dr. Artura Radackiego MIC (marianina) z Sulejówka, mgr Aleksandrę Zimoląg z Łodzi oraz ks. dr. Jerzego Smolenia z Uniwersytetu Ignatianum z Krakowa.

ks. dr Dariusz Salamon SCJ

redaktor naczelny

Sympozjum • Rok XXIX 2025 • nr 2(49) • e-ISSN 2544-3283 • https://sympozjum.scj.pl

Sympozjum • Rok XXIX 2025 • nr 2(49) • e-ISSN 2544-3283 • https://sympozjum.scj.pl

TEOLOGIA I PSYCHOLOGIA W SŁUŻBIE ZDROWIU PSYCHICZNEMU: WYZWANIA DUSZPASTERSTWA

THEOLOGY AND PSYCHOLOGY IN THE SERVICE OF MENTAL HEALTH: CHALLENGES OF PASTORAL CARE